Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 17 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 90 (1732)

Wojna czy rozejm?

Podpisanie przez Polskę umowy likwidacyjnej, a wślad za nią traktatu handlowego z Niemcami uważane było za objaw powrotu stosunków do normalnego, pokojowego współżycia sąsiedzkiego obu państw. Szczególnie dużo obiecywano sobie po podpisaniu umowy handlowej, która umożliwia nawiązanie szeregu bezpośrednich nici w dziedzinie życia gospodarczego, a wiadomo, że interes handlowy nietylko unika zaostrzania stosunków, lecz przeciwnie, ułatwia wzajemne poznanie się, wpływając wydatnie na wytworzenie nastrojów pokojowych. Pojęty w czystem znaczeniu zarobkowem handel nie uznaje bowiem interesu politycznego. Najlepiej uwydatnia się to zawsze podczas wojny, jak to np. miało miejsce podczas ostatniej Wielkiej Wojny, kiedy angielski przemysł dostarczał swych wyrobów do Niemiec za pośrednictwem Holandji czy też Szwecji, a naodwrót przemysł niemiecki umieszczał swe towary na rynku angielskim za pośrednictwem tych samych lub innych państw t. zw. neutralnych. Ktoś powiedział nawet, że na neutralności podczas masowej zawieruchy wojennej państwo może tyle samo albo conajmniej niemal tyle zrobić, ile i na wygranej wojnie. Zdanie to zdaje się posiadać wiele słuszności tem bardziej, że państwo neutralne, jako pośrednik handlowy, posiada pewność swego zarobku,—podczas gdy państwo wojujące obliczać musi ryzyko na wypadek przegranej. Tem niemniej jednak—rozwój życia gospodarczego i jego dobrobyt wymagają spokojnych warunków pracy i pewnych ustabilizowanych na czas dłuższy stosunków.

Zdawałby się więc mogło, że jak najszybsze wprowadzenie w życie podpisanego traktatu handlowego będzie dla Niemiec, jako państwa wysoce uprzemysłowionego i posiadającego silnie rozbudowany aparat gospodarczy, — korzystne i niezmiernie potrzebne.

W najgłębszej istocie sprawy — jest to faktem. Niestety jednak również faktem jest i to, że niemiecka gospodarka, w ogólnem ujęciu skapitalizowana w rękach nielicznej ilościowo grupy ludzi—idzie właśnie na pasku haseł politycznych. Kapitał niemiecki, niestety, już niejednokrotnie dał dowody swej solidarności z ideologją szowinizmu niemieckiego. Dziś — ponownie dokumentuje swe uzależnienie od aktualnych żądań politycznych wojującego nacjonalizmu. Duch kapitału niemieckiego i sfer gospodarczych przeniknięty jest jeszcze z czasów przedwojennych imperjalizmem zaborczym, gdyż tylko ta ideologja dawała największe gwarancje dalszego, szerokiego, pewnego i szybkiego rozwoju skapitalizowanych bogactw. Po dziś dzień kapitał niemiecki nie może otrząsnąć się z tego nastroju, z jakim się zżył przez tyle lat. I dziś, wślad za wskazaniami haseł nacjonalizmu, prowadzącego obecnie polityczną rozgrywkę wewnątrz państwa o „rząd dusz" narodu niemieckiego, — wbrew własnemu oczywistemu interesowi zwalcza szybkie nawiązanie normalnych, pokojowych stosunków gospodarczych z Polską. Walka i judzenie przeciw Polsce potrzebne jest resztkom rozbitego przez przegraną wojnę stronnictwa szowinistyczno - imperjalistycznego, potrzebne jest do wygrywania demagogicznych argumentów o rzekomej „zdradzie interesu narodowego" przez żywioły, pragnące spokojnej i realnej pracy.

Dokładnie taką samą, niemal jota w jotę, taktykę uprawia i polski nacjonalizm pod sztandarami endecji i wszystkich jej przybudówek. Na szczęście, ogromna większość kapitału polskiego i życia gospodarczego wydobyła się już od lat kilku z pod zgubnego dla jej interesów wpływu demagogji endeckiej. W Niemczech jednak szowinizm w dalszym ciągu wyzyskuje kapitalizm dla swych celów. Ostatnie przegrupowanie w parlamencie niemieckim i oparcie się nowego rządu o stronnictwa prawicy, a między innemi o skrajną grupę reakcyjną Hugenberga, pociągnęło za sobą odroczenie ratyfikacji i wprowadzenia w życie traktatu handlowego, czego się głośno i bez ukrywania domagają niemieckie stronnictwa prawicowe. Wślad za tem, przemysł i wielkie firmy niemieckie otrzymały dyrektywy sabotowania nawiązywania bliższych stosunków gospodarczych z Polską.

Dla Polski odroczenie wejścia w życie umowy handlowej z Niemcami nie jest atoli tak bolesne, jak właśnie dla Niemiec. Tak, jak w czasie wojny celnej, która faktycznie jeszcze się nie zakończyła, musimy w dalszym ciągu wytężyć swe siły, aby przebudować strukturę naszego handlu zagranicznego i naszej wytwórczości, zespalać przemysł Górnego Śląska i Pomorza z całokształtem życia gospodarczego Polski, by po rzeczywistem zakończeniu wojny celnej jak najskuteczniej wytrzymać ekspansję gospodarczą i konkurencję niemieckiego przemysłu.

Odwleczenie tego momentu może być przez nas uważane tylko za pożądanie czasu do tem lepszego przygotowania się organizacyjno-obronnego, a ponowne przejawienie się wpływów hakatystycznych w polityce gospodarczej Niemiec staje się dla nas wskazówką, że w późniejszych stosunkach gospodarczych nie możemy liczyć na zwykły normalny stosunek handlowy i na lojalną współpracę, lecz że musimy być przygotowani na to, że polityczne hasła niemieckiego nacjonalizmu znajdą oddźwięk również i w posunięciach gospodarczych niemieckiego kapitału, — ilekroć nacjonalizm tego zażąda.

Al. Zambrzycki.

Niemiecki program agrarny przekreśla traktat handlowy.

Memorjał organizacyj rolniczych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Uchwalenie przez Reichstag podwyżki taryfy celnej w dalszym ciągu budzi w kołach rolniczych Polski duże zainteresowanie, a nawet zaniepokojenie. Przedstawiciele zw. organizacyj rolniczych złożyli ministrowi rolnictwa obszerny memorjał.

W memorjale tym organizacje rolnicze stwierdzają, że rząd niemiecki ustalił przed kilku dniami program polityki gospodarczej na najbliższy okres, przewidujący między innemi z jednej strony znaczne podwyższenie stawek celnych przywozowych na szereg produktów rolnych, z drugiej zaś podniesienie premij wywozowych, udzielanych przy eksporcie niemieckiej produkcji rolniczej. Wskutek tego eksport naszych produktów rolniczych na rynki niemieckie będzie w wysokim stopniu utrudniony, a w pewnych wypadkach wręcz niemożliwy. Przewidziane w tym programie podwyżki ceł na produkty rolne podnoszą stawki celne powyżej poziomu ceł bojowych, jakie dotychczas w stosunku do produktów polskich były stosowane i przybierają wręcz prohibicyjny charakter.

W tych warunkach podpisany traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami, z punktu widzenia interesów rolniczych państwa, staje się całkowicie bezwartościowy. Traktat ten bowiem był zawarty na podstawie, iż korzyści, jakieby naskutek traktatu osiągnął przemysł niemiecki, będą równoważne korzyściom, jakie osiągnie rolnictwo polskie przez otwarcie rynku niemieckiego dla wytwórczości rolniczej.

Podniesienie więc niemieckiej taryfy celnej uniemożliwiło eksport polskiej produkcji rolniczej z Polski do Niemiec i wszelkie dodatnie dla Polski skutki traktatu zostaną przekreślone i traktat dawałby jedynie jednostronne korzyści wyłącznie Niemcom.

Związki organizacyj rolniczych w memorjale tym wyrażają nadzieję, że ze strony czynników rządowych podjęte będą odpowiednie kroki, któreby zapobiegły powstaniu nowych, a tak wysoce niekorzystnych dla naszego rolnictwa warunków w zakresie obrotu towarowego pomiędzy Polską a Niemcami.

Pan Prezydent na naradzie gospodarczej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej odbył wczoraj przed południem w Banku Gospodarstwa Krajowego dłuższą konferencję, w której wzięli udział wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewski, wicemin. skarbu Starzyński, szef korpusu kontrolerów płk. Wielowiejski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, wiceprezes Banku Maciszewski, oraz dyr. banku pp. Konderski, Merunowicz i Barysz. Przedmiotem konferencji były sprawy gospodarcze, tyczące się przedsiębiorstw finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze względów państwowych.

P. Prezydent spędzi święta w Spale.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godz. popoł. wyjechał do Spały Pan Prezydent Rzplitej, gdzie spędzi święta Wielkiej Nocy. Przed wyjazdem o godz. 3-iej po poł. Pan Prezydent przyjął na Zamku p. premjera Sławka, z którym odbył jednogodzinną konferencję.

W sferach rządowych.

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). Dziś w godzinach południowych złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi ks. kardynał Kakowski.

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem ministra spraw wewnętrznych Józewskiego, a następnie ministra poczt i telegrafów p. Boernera.

Komisja rzeczoznawców do spraw konstytucyjnych będzie pracowała.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W prasie pojawiły się wiadomości o rzekomem zmniejszeniu, powołanej przez b. premjera prof. Bartla komisji rzeczoznawców do spraw konstytucyjnych. Wiadomość ta jest nieścisła, a specjalnie co do uruchomienia jej. Komisja nie uległa żadnym zmianom. Termin zwołania pierwszego jej posiedzenia jednak nie został dotąd ustalony.

Spłata długów państwowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Skarb państwa wypłacił w marcu r. b. tytułem spłaty kapitałów i odsetek długów zagranicznych państwa polskiego 15 milj. 895 tys. 355 zł.

Dyr. Zelwerowicz u Ministra Prystora.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj min. pracy i opieki społecznej p. Prystor przyjął na konferencji dyr. Teatru Wileńskiego p. Aleksandra Zelwerowicza.

Kiedy parlament Rzeszy ratyfikuje polsko - niemiecką umowę handlową.

BERLIN, 16.IV. (Pat). Wedle informacyj prasy berlińskiej, rząd Rzeszy zamierza przedłożyć ciałom ustawodawczym posko-niemiecką umowę handlową do ratyfikacji bezpośrednio przed rozjechaniem się członków parlamentu na ferje letnie.

Niemcy odpowiedzą na notę polską po świętach.

BERLIN, 16.IV. (Pat). Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy odpowie na notę polską przeciwko podwyższeniu niemieckich ceł rolniczych dopiero po świętach Wielkiejnocy.

Ankieta co do charakteru przyszłej wojny.

GENEWA, 16.IV. (Pat). Komisja do spraw bezpieczeństwa unji międzyparlamentarnej postanowiła ogłosić szeroką ankietę co do nowego charakteru przyszłej wojny. W ankiecie tej weźmie udział 20-u rzeczoznawców z 11-u krajów europejskich.

Briand dobrej myśli.

PARYŻ, 16.IV (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych Briand, przedstawiwszy przebieg rokowań na konferencji londyńskiej, zakończył, wyrażając nadzieję, iż uda się zawrzeć z Italją porozumienie co do programu morskiego, interesującego oba państwa.

Po wyjaśnieniach Brianda Herrior zadawał rozmaite pytania, interesując się specjalnie sprawą klauzuli obronnej. Briand odpowiedział, iż sprawy, dotyczące rozbrojenia, powinne pozostać w ramach obrad Ligi Narodów.

Opozycja ludowa szykuje się do wyborów.

Wspólny blok nierealny.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z przedwczorajszemi naradami stronnictw ludowych w Sejmie i postanowieniem do dążenia utworzenia wspólnego frontu w czasie wyborów, wczoraj w kołach parlamentarnych w Sejmie jeszcze panowało dość duże ożywienie jak na czas feryj. Omawiane były przyszłe wybory do Sejmu, które już niechybnie stoją przed społeczeństwem.

Jako bezspreczny tego dowód koła te przytaczają odczyt wice-prezesa kl. BBWR posła Kościałkowskiego w Wilnie, w którym wskazał on wyraźnie na rozwiązanie Sejmu i nowe wybory oraz wycofanie się bloku z wyborów dodatkowych do Sejmu, zarządzonych naskutek orzeczenia Sądu Najwyższego.

Jak można wnosić z nastrojów, panujących w kołach parlamentarnych, stworzenie jednej wspólnej listy Centrolewu, o której marzą niektórzy przewodnicy Centrolewu, jest rzeczą zupełnie nierealną. Tak samo wydaje się niemożliwem w obecnej sytuacji utworzenie wspólnego bloku 3-ch stronnictw ludowych Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, tutaj bowiem w grę wchodzą przedewszystkiem wpływy każdego z tych stronnictw na poszczególnych terenach kraju, dalej kwestje personalne i związane z tem trudności ułożenia listy kandydatów, a wreszcie wygórowane ambicje odgrywające niepoślednią rolę u leaderów tych stronnictw.

* * *

W tej samej sprawie niepodejrzany o stronniczość żydowski „Nasz Przegląd" taką wypowiada opinję o gromkiej „rezolucji" przedświątecznej opozycji ludowej.

„Komunikat stronnictw chłopskich brzmi bardzo uroczyście i zdawałoby się, że istotnie nastąpiło zjednoczenie stronnictw chłopskich, że w wigilję wyborów do Sejmu dojdzie do bloku wyborczego stronnictw ludowych. Rzecz się jednak ma inaczej. Najskorszy do zjednoczenia jest Piast, który nie ma nic do stracenia a dużo do zyskania. Stronnictwo Chłopskie zapowiada nazewnątrz zjednoczenie, lecz do tychczas nie powziął odpowiedniej uchwały, a Wyzwolenie zasłania się względami formalnemi, uzależniając zblokowanie się od kongresu, który odbędzie się w czerwcu.

Wprawdzie stronnictwa ludowe mają wspólną komisję porozumiewawczą dla spraw polityczno-organizacyjnych i gospodarczych, lecz mimo to toczą zacięty bój w Lidzie i nie doszło nawet do porozumienia w Święcianach.

Spotkanie się Róga i Wrony w jednym lokalu Wyzwolenia, wspólne okrzyki „precz z dyktaturą" ma pewne znaczenie polityczne, lecz prawdziwem zjednoczeniem politycznem byłoby jedynie zblokowanie stronnictw. Wczorajsze zaś posiedzenie wspólne było bardzo uroczyste, lecz mało konkretne. Posłowie z Wyzwolenia nie ukrywali zresztą, że jest to daleko do roboty zjednoczeniowej".

Przed wyborami na Śląsku.

Brak zwartości u Polaków.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donoszą z Katowic, że w przedostatnim dniu zgłoszeń list z kandydatami do Sejmu Śląskiego, wpłynęło razem 11 list, w tem 9 polskich i 2 niemieckie.

Obóz niemiecki jest daleko bardziej zwarty od obozu polskiego, czego najlepszym dowodem jest to, że ze strony niemieckiej zgłoszono tylko listę socjalistyczną i listę obejmującą niemieckie żywioły nacjonalistyczne wiejskie i miejskie. Obóz polski rozbił się na następujące listy: Katolicki Blok Ludowy Korfantego, PPS dawna frakcja rewolucyjna, PPS CKW, NPR prawica, Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (lista prorządowa), Jedność Robotnicza (komuniści), Lista Robotników Śląskich (lista śląskich związków samopomocy).

„Rewelacje" sowieckie o państwach nadbałtyckich.

RYGA, (tel. wł.). Według informacyj „Siegodnia", rozprzestrzenia moskiewska „Krasnaja Gazieta" podejrzanej wartości „rewelacje" o przygotowaniach zbrojeniach Finlandji (fortyfikowanie szeregu wysp w zatoce Fińskiej, projekt budowy kanału pomiędzy zat. Fińską a jez. Ładoga, budowa łodzi podwodnych i pancernika w Abo, wizyta eskadry angielskiej w zat. Fińskiej, ćwiczenia korpusu strzelców), Polski (budowa fabryki gazów trujących pod Tarnowem) i Łotwy (obstalunki wojenne we Francji).

„Siegodnia" ironizuje—w związku z powyższem—na temat sowieckich alarmów wojennych, twierdząc, iż ZSSR pragnie przez to odwrócić uwagę od własnych zbrojeń.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA POŻYCZKI SZWEDZKIEJ.

Podpisanie umowy z syndykatem szwedzkim spotkało się z żywem uznaniem całego społeczeństwa litewskiego. Warunki umowy uznawane są powszechnie za nader wygodne. Ogół z zainteresowaniem wyczekuje planu zużytkowania uzyskanej pożyczki. Jak słychać rząd już ostatecznie zdecydował założyć bank hipoteczny w związku ze środkami, jakie uzyskuje, otrzymując pożyczkę od trustu.

ODPRĘŻENIE.

W swoim czasie rząd kowieński zabronił jedynemu na Litwie dziennikowi polskiemu „Dzień Kowieński" zamieszczać programy polskich radjostacyj. Wczorajszy Dzień Kowieński drukuje jednak, po raz pierwszy od kilku miesięcy, programy polskich radjostacyj nadawczych.

DALSZA AKCJA PRZECIWKOMUNISTYCZNA.

W związku z wykryciem komitetu centralnego litewskiej partji komunistycznej aresztу wśród komunistów w całym kraju trwają w dalszym ciągu. Oprócz Kowna i Marjampola dokonano również aresztów w Szawlach. Wśród zaaresztowanych jest wybitny komunista członek szawelskiej bojówki komunistycznej Stumbrys. Znaleziono u niego 2 fałszywe paszporty, korespondencję z litewską sekcją międzynarodówki komunistycznej i proklamacje komunistyczne.

WYROK W SPRAWIE KOMUNISTEK.

Dnia 14 b. m. Sąd Wojenny rozważał sprawę komunistek Lei Aleksandrowiczowej, Miriam Bardomajtisówny i Deleckiej oskarżonych o czynną działalność komunistyczną. Pierwsza z oskarżanych została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia, druga na 6 lat, trzecia na 4 lata.

Pozatem Sąd Wojenny ma rozważyć sprawę komunistki, córki znanego w Kownie kupca Chawesa.

POCZĄTEK MIESIĄCA PROPAGANDY PRZEMYSŁU LITEWSKIEGO.

Dnia 15 b. m. rozpoczął się miesiąc propagandy towarów litewskich. Cała prasa krajowa poświęciła szereg artykułów w tej sprawie, podkreślając, iż Litwa importuje rocznie na sumę 710 milj. lit. towarów, któreby mogła sama produkować.

Sprawa budowy krążownika klasy B.

BERLIN. 16.IV. (Pat). Rada Państwa Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem przyjęła uchwałę wczorajszą połączonych komisyj Rady w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1930 pierwszej raty na budowę pancernika klasy B w wysokości 2.900 tys. marek.

Wniosek rządu pruskiego o anulowanie uchwały połączonych komisyj odrzucono 29 głosami. Przeciwko wnioskowi pruskiemu głosowali przedstawiciele Prus Wschodnich, Brandenburgji, Pomorza, Saksonji, Szlezwig - Holsztynu, Hannoweru, Essen-Nassau, prowincji nadreńskiej, Bawarji, prowincji heskiej, Turyngji, Meklemburg Szwerinu i Oldenburgu.

Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Marchji granicznej, Górnego Śląska niemieckiego, Wirtenburgji, w. m. Bremy.

O godz. 4 po południu zebrał się na posiedzenie gabinet Rzeszy, który wedle doniesień prasy ze źródeł dobrze poinformowanych, uchwalił przychylać się do stanowiska Rady Państwa Rzeszy i wnieść do preliminarza budżetowego na rok 1930, który ma być przedłożony na najbliż. posiedzeniu Reichstagu, odpowiednią sumę na budowę wspomnianego wyżej krążownika klasy B.

BERLIN, 16.IV. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu postanowił przedłożyć Reichstagowi do uchwalenia pierwszą ratę na budowę krążownika „B".

Wzrost preliminarza budżetowego w Niemczech.

BERLIN, 16.IV (Pat). Preliminarz budżetowy na rok 1930, nad którym toczyła się dziś dyskusja na posiedzeniu Rady Państwa, jest naogół większy od zeszłorocznego o 354.800 tys. marek. W sumie tej największą pozycję zajmują wydatki na wojsko i marynarkę wojenną, które wzrosły o przeszło 50 miljonów marek.

Preliminarz budżetowy Francji przyjęty.

PARYŻ, 16.IV. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przyjęto 450 gł przeciwko 125 preliminarz budżetowy w tej formie, w jakiej został uchwalony przez Senat.

W Turcji spokój.

ANGORA, 16.IV. (Pat). Agencja Anatolijska zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rozruchach w Trebizondzie. Agencja stwierdza, że w całej Turcji panuje bezwzględny spokój.

Listy z Warszawy.

Objawy zgnilizny.

Przez kilka dni ostatnich całą uwagę Warszawy skupiał gmach Sądu Okręgowego, gdzie odbywało się widowisko tak gorszące, że aż najcyniczniejsi nawet sprawozdawcy prasy brukowej, ludzie, handlujący sensacją i uważający każdy ewenement drastyczny za towar prima — chwilami doznawali obrzydzenia. Sam przedmiot procesu, jakkolwiek z bagna wstrętnego wydobyty, nie był tu jeszcze rzeczą najgorszą. Bo że tam jakiś wyperfumowany alfons wkradł się w łaski żony wielkiego przemysłowca; że dama owa kochankiem swoim dzieliła się z córką, mężatką; że bogaty przemysłowiec — mąż i ojciec — patrzał na to przez szpary; że ofiarą tych brudów padł zięć, też figura nieciekawa, człowiek bierny z natury, a tem ustępliwszy, iż niezupełnie pewny czystości rąk własnych — wszystko to, aczkolwiek samo przez się ohydnem bagnem cuchnące, w każdej sferze przytrafić się może. Toć w przeludnionych norach proletarjatu wielkomiejskiego wcale rzadkością nie jest bezład stosunków płciowych i wynikające stąd komplikacje amoralne. Bywa, że ojciec gwałci córkę, a matka toleruje to i ukrywa. Bywa, że mąż sprowadza do domu ulicznicę i urządza orgje w obecności żony i dzieci. Bywa, że... Ale dość tego. Wiemy z kronik sądowych, że zdarzają się przestępstwa okropne.

Jednak w tych wszystkich wypadkach osoby działające nie mają żadnych złudzeń co do wartości etycznej swoich czynów. Wstydzą się ich, kryją się z niemi, a ostatecznie brawują i teroryzują otoczenie, licząc tylko na swą przewagę fizyczną, nigdy zaś na słuszność swoich postępków. Grzesznicy w tej sferze zawsze przypominają w gruncie rzeczy ową prostytutkę włoską, która, sprowadzając gościa, zasłania obraz święty. Na dnie sumienia pozostaje skrupuł, obawa Boga.

O ileż paskudniej przedstawia się eleganckie towarzystwo, które przedefilowało przez piękną salę warszawskiego sądu okręgowego!... Miało się wrażenie, że wszyscy ci ludzie nie zdają sobie wcale sprawy z wstrętu, jaki budzą; że bagno, w którem grzęzną, wydaje się im normalną towarzyską atmosferą, w której ludzie ich gatunku czują się zupełnie dobrze i wygodnie.

Nawet śród przywykłych do wyuzdanego cynizmu reporterów sądowych zdumienie budziły dwie kosztownie ustrojone damy — matka i córka — które z naiwnie bezczelnym uśmiechem wysłuchiwały, co własna ich służba o ich własnych orgjach publicznie opowiadała. Albo ten dostojny potentat łódzki, który po zeznaniu lokaja o „rajskiem weselu", jakie żona i córka urządziły sobie z narzeczonym tej ostatniej — jakby nigdy nic, gawędzi z małżonką i z całą kurtuazją całuje ją w rękę. Że ów narzeczony-sublokator-kochanek pani mamy był szują, niebieskim ptakiem, sutenerem — co do tego nikt, zdaje się, w całej rodzinie żadnych nie miał złudzeń. Pan ów okrada co pewien czas gospodarza, wynikają stąd awantury, a po kłótni okradziony i złodziej siadają do stołu, lub do kart...

Ale powie ktoś, że to poprostu dom warjatów, nie mogący w żadnym stopniu reprezentować jakiegokolwiek środowiska?

Dobrze. Przypuśćmy. Jednakże obok bezpośrednich aktorów dramatu przesunął się przed naszemi oczami długi szereg świadków, należących do tejże sfery — ludzi „z towarzystwa". A z wynurzeń znacznej ich większości wynika, że wszyscy oni nie odczuwają ohydy wywlekanych potworności. Rodzona siostra damy, romansującej z rzekomym sublokatorem, a właściwie pasożytem-rezydentem, uważa ją za żonę... idealną. Jakże — toć sama, osobiście zajmowała się porządkowaniem bielizny małżonka. Owa bielizna kilka razy jeszcze staje się tematem rozpraw. Chodzi o to, czy zastrzelony alfons kradł ją, czy nie kradł. Poszczególni świadkowie taką do tego przywiązują wagę, jak gdyby to była jedyna plameczka na jego sumieniu. Ktoś inny robi zarzut zdradzanemu przez rozpustną żonę mężowi, iż grał w karty i bywał u „dziewczynek". W pewnym momencie powstaje kwestja: czy rzeczywiście kochał dzieci, czy 12000 zł., które dostał „odczepnego" (a które, nota bene, zaraz zeskamotował mu przyjaciel-pośrednik), nie rzucają cienia na subtelność jego uczuć ojcowskich... etc., etc...

Wszystko, jak gdybyśmy mieli do czynienia z najprzykładniejszą rodziną. Mówi się tu o honorze, o czci, o stratach moralnych, spowodowanych jakąś tam głupią plotką. Mówi się o uczuciach religijnych sutenera-narzeczonego-kochanka matki i córki, tak jakby szło tylko o to, czy on był dostatecznie pobożny.

Słowem — cała kompanja dawała przez cały ciąg procesu dowody, że to, co w sprawie było najbardziej gorszące i obrzydliwe, zbytnio nikogo tu nie raziło

A ta galerja typów, dotkniętych wyraźną moral insanity, żyje wystawnie, obraca wielkiemi sumami pieniędzy, prowadzi interesy, nic właściwie nie robiąc, lecz tylko spekulując, kombinując, wyłudzając i t d. Od ich sprytu, powodzenia, a przedewszystkiem uczuć ludzkości zależy niekiedy los setek rodzin, pracowników rozmaitych przedsiębiorstw.

Odsłonięte, w świeżo zakończonym procesie Grudzielskiego, tajemnice domu Eisertów w niejednym słuchaczu musiały zrodzić przeświadszenie, iż pewne sfery społeczne ze świata kapitału drąży bakterja gnilna; że ci ludzie, tak łatwo luksus zdobywający, nurzający się w dosycie i przesycie, kierują się całkiem innemi uczuciami i nakazami moralnemi, aniżeli masy społeczne, których los w rękach swych trzymają; że musi przyjść kres stosunków społecznych, pozwalających takim elementom właśnie zajmować w życiu pozycje czołowe, nadawać mu ton i trwonić nadwartości.

Tak! Ten proces rzucił jasny snop światła na wiele, bardzo wiele tajemnic, starannie ukrywanych w prywatnych salonach potentatów — tajemnic, podsłuchiwanych dotąd tylko przez lokajów i manicurzystki

Z tego procesu niejeden utrwalił się w przeświadczeniu, że — mimo wszelkie pozory — ten świat jednak przechodzi kryzys.

Benedykt Hertz.

Znowu konflikt między Izbą Gmin a Izbą Lordów.

Zatarg o karę śmierci za dezercję i tchórzostwo w czasie wojny.

LONDYN. 16.IV. (Pat). Eksterytorjalne zwyczaje parlamentarno-konstytucyjne coraz bardziej przysparzają kłopotu rządowi angielskiemu, utrudniając wykonywanie egzekutywy. Znamienny w tym względzie konflikt powstał wczoraj między rządem i Izbą Gmin a Izbą Lordów.

Utrzymanie w czasie pokoju stałej armji sprzeczne jest z prawami obowiązującemi w Anglji, wobec czego armja musi być rok rocznie legalizowana przez parlament w drodze t. zw. army-act, zawierającego postanowienia, dotyczące egzystencji armji i sił powietrznych, dyscypliny w wojsku, a także uposażeń oficerów i żołnierzy. Izba Gmin na wniosek rządu uchyliła ostatnio przy zatwierdzeniu army-actu karę śmierci za dezercję i tchórzostwo w czasie wojny, zaś Izba Lordów wczoraj karę tę przywróciła. Wobec tego army-act powraca dziś do Izby Gmin, która ponownie karę śmierci uchyli i odeśle następnie niezmieniony akt Izbie Lordów.

Izba Lordów musi jutro powziąć decyzję. W razie ponownej odmowy Izby Lordów co do zatwierdzenia zmiany, wprowadzonej przez Izbę Gmin, akt zostanie zawieszony, wobec czego od pierwszego maja, kiedy wygasa obowiązujący obecnie army-act, legalne podstawy istnienia stałej armji i sił napowietrznych, oraz legalne źródła pokrycia poborów wojska upadają.

Ustąpienie Izby Lordów wydaje się mało prawdopodobne. Konflikt może wywołać duże zawikłanie tem bardziej, że musi on być zlikwidowany najpóźniej 30 kwietnia.

Podpisanie tymczasowego angielsko-sowieckiego układu handlowego.

LONDYN, 16.IV. (Pat). W dniu dzisiejszym podpisany został tymczasowy układ hanlowy angielsko-sowiecki. Układ podpisali min. Henderson ze strony angielskiej i ambasador Sokolnikow ze strony sowieckiej.

LONDYN, 16.IV (Pat). Podpisany dzisiaj układ handlowy anglo-sowiecki służyć będzie jako modus vivendi w oczekiwaniu na zawarcie stałego traktatu handlowego i morskiego. Układ przewiduje wzajemne traktowanie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Sowiety otrzymują prawo wysłania do Wielkiej Brytanji misji handlowej, składającej się z przedstawiciela handlowego i dwóch attachés, korzystających z wszelkich przywilejów nietykalności dyplomatycznej. Układ będzie obowiązywać do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego, lecz każda strona może wypowiedzieć układ w terminie 6-ciomiecięcznym.

Przesilenie we Francji zażegnane.

Przez kompromis do większości.

PARYŻ, 16.IV. (Pat). Premjer Tardieu znalazł się wczoraj przy ostatecznej debacie nad budżetem w sytuacji wyjątkowo drażliwej, wobec zatargu, jaki wynikł między Senatem a Izbą z powodu ustawy o wyrównaniu stawek emerytalnych, na mocy której każda nadwyżka pensji urzędników państwowych powinnaby pociągać za sobą odpowiednie zwiększenie emerytur.

Senat ustawę tę odrzucił, zgodnie zresztą z programem rządowym. Rząd jednak nie mógł narażać się na wyraźny konflikt z Izbą Deputowanych, która daną ustawę uprzednio przyjęła. Należało szukać pośredniego wyjścia, co też Tardieu uczynił, przyjmując kompromisową formułę posła Taurinesa, na mocy której kwestja zwiększenia stawek emerytalnych rozpatrywana będzie dopiero po ostatecznem wykonaniu rewizji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Pozwoliło to rządowi uzyskać 59 głosów większości.

Kryzys gabinetowy został zażegnany i parlament będzie mógł przed udaniem się na ferje świąteczne przystąpić do głosowania nad ustawą o zabezpieczeniach społecznych, która całkowicie zmieniona przez Senat wraca do Izby w brzmieniu, umożliwiającem uniknięcie wielu niedokładności, zawartych w projekcie pierwotnym.

Nowy Biesiedowskij.

Nie chciał powrócić do Rosji, bo czekała go tam śmierć.

STOKHOLM, 16.IV. (Pat). „Svenska Tagbladet" donosi, że attache morski poselstw sowieckich w Stokholmie i w Helsingforsie Sobolew wezwany do powrotu do Rosji odpowiedział odmownie, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią.

Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partji komunistycznej. Sobolew opowiada, że podczas pobytu jego w Helsingforsie w lutym r. b. sekretarz jego Dowgałło usiłował w nocy dostać się pokryjomu do mieszkania Sobolewa, co mu się jednak nie udało. Obecnie Sobolew zwrócił się do władz szwedzkich z prośbą o pomoc.

Zabójcy gen. Unta aresztowani?

RYGA, (*tel. wł.*). W dniach ostatnich przeprowadziła policja estońska szereg aresztów w Tallinie i okolicach, w związku z poszukiwaniami zabójców gen. Unta. Kilku aresztowanych nie może wykazać swego alibi. Istnieja w związku z tem pewne dane, każące podejrzewać owych osobników o współudział w zamachu.

Zemsta komunistów.

PARYŻ, 15.IV. (A.T.E.) Wczoraj wieczorem na bulwarze Macdonald doszło do poważnych starć pomiędzy komunistami włoskimi a faszystami. W chwili, gdy faszyści wychodzili z restauracji komuniści oddali w ich kierunku szereg strzałów. Dwóch faszystów padło trupem. Policji udało się zaaresztować jednego z komunistów. Zbrodnia ta była aktem zemsty ze strony komunistów na swoich dawnych współtowarzyszach partyjnych, którzy przeszli do obozu faszystowskiego. Jedno z pism komunistycznych nazywało ich „zbiegami z brygady komunistycznej". Jeden z zabitych faszystów pozostawił 8 dzieci.

Straszne skutki zderzenia dwóch samolotów.

CHATEAUROUX, 16.IV. (Pat). Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów. Jeden z nich, literalnie rozcięty napół spadł na plac w mieście, niszcząc dachy magazynów. Ranny został przytem dorożkarz, znajdujący się na postoju. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego spadło, rozbiwszy dach. Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trup lotnika znaleziono z obciętą głową na podwórzu tego domu.

List z Londynu.

(*Korespondencja własna*).

Londyn, w kwietniu 1930 r.

Czem się interesuje londyńczyk? — Z teatrów i literatury. — Przyjęcia u dworu. — Z historji Mansion House. — Hyde—Park miejscem klimatycznem.

Czem się interesuje londyńczyk? Z pewnością nie konferencją morską, tak uroczyście w styczniu zainaugurowaną przez króla i tak niefortunnie kończącą się zamaskowanem fiaskiem. Każdy wypadek sportowy, ostatni mecz piłki nożnej, zawody wioślarskie Oxford—Cambridge, nadchodzący sezon wyścigów, wszystko to więcej absorbuje przeciętnego Anglika, niż polityka i wypadki z nią związane. Jeżeli ma pretensje do snobizmu, zajmuje się teatrem a bodaj literaturą.

Teatry chorują obecnie na modę wiktorjańską. Wnętrza z czasów królowej Wiktorji, kostjumy ówczesne „ciągną" publiczność. Wznowiono nawet sławną przed 20 laty sztukę Benneta „Milestones", która jednak trąci dziś myszką. Do sztuk, w których rożne generacje wchodzą na scenę należy także grana w St. James Theatre A. A. Milne, a „Michał i Mary", osnuta na tle rozwodu. W Apollo-Theatre grają „Od dziewiątej do szóstej" Filipa Stuarta, sztukę odsłaniającą stosunki zakulisowe w londyńskim świecie konfekcji damskiej. W sztuce tej niema roli mężczyzny.

W literaturze sensacją dnia jest Collinsona Owena „Amerykańska iluzja", która nie przyczyni się z pewnością do zacieśnienia stosunków amerykańsko-angielskich. Somerset de Chaire ma dopiero lat osiemnaście i studjuje w Oxfordzie, ale zwrócił na siebie uwagę książką, w której przeraża czytelnika wszystkiemi jeszcze możliwemi wojnami, zapowiadając je już w tytule „The impending Storm". Zebrane humoreski zmarłego przed dwoma laty Barry Pain'a są czasem okrutne w swej ironji, tam np. gdzie parodjuje autobiografję pani Asquith, lub w satyrze na Robinsona Crusoe. Te rzekomo zabawne humoreski są po wielkiej części przesycone głębokim pesymizmem i nawet nudą.

Wiktorjanizm jest modny nietylko na scenie. Długie suknie, które w Anglji tem większą cieszą się popularnością, że zwolenniczką ich zdawna już jest królowa Mary, pozwalają na wznowienie różnych szczegółów „stylowych". Zapowiadają więc, że na przyjęciach u dworu, rozpoczynających się w maju, wejdą na widownię „posies" — bukiety w tutkach z atlasu i koronek, jakie matki i babki nasze nosiły dawniej na balach i ślubach. Jaką rolę odgrywa bukiet przy tualecie dworskiej, można sobie wyobrazić, jeżeli słyszymy, że ceny bukietu lub wiązanki dochodzą 30 i 40 funtów (Funt = 43 zł.).

Przyjęcia londyńskie, pomimo zubożenia Anglji powojennej nie straciły nic ze swej wspaniałości. Najwspanialsze z nich odbywają się w Mansion House, w siedzibie Lorda Mayora, w tak zwanej egipskiej sali, która gościła już wiele głów ukoronowanych i tysiące „distinguished foreigners". Przyjęcia te odbywają się z ceremonjałem iście średniowiecznym, w którym odwieczne zwyczaje, stroje i urzędnicy miasta o dziwacznych tytułach niepodzielną odgrywają rolę. W Mansion House nietylko mieszka Lord Mayor, ale też sprawuje dwa razy w tygodniu jurysdykcję miejską.

Z Mansion House płyną fundusze na rozmaite społeczne cele. Mansion House stoi na gruncie, na leżącym do kościoła St. Mary Woolchurch Dzierżawa jest wieczysta i wynosi za grunt, oceniony dzisiaj na 7 miljonów funtów — 50 funtów rocznie. Kamień węgielny pod budowę Mansion House położono w roku 1739. Od tego czasu urzędowało 175 Lordów Mayorów.

Hyde-Park, ten najsłynniejszy z parków Londynu, w którego obrębie niegdyś polowali królowie, w którym Cromwell o mało nie postradał życia, którego Rotten Row jest miejscem rendez-vous dla wszystkich hołdujących szlachetnemu sportowi jazdy konnej, ulegnie demokratyzacji. Są pogłoski, że powstanie tu „family-bath", gdzie w zgodzie kąpać się będą mężczyźni i kobiety, dorośli i dzieci, a na plaży wolno będzie zażywać słonecznych kąpieli.

Bys.

Krwawe zaburzenia w Indjach.

Nienawiść do Europejczyków.

KALKUTA, 16.IV. (Pat). Agencja Reutera podaje: Wczoraj wieczorem, w południowej części Kalkuty, tłum obrzucił kamieniami Europejczyków, jadących w samochodzie. Kilka osób odniosło rany. W szpitalu, do którego zgłosili się ranni, stwierdzono na nich 9 ran, z których 2 ciężkie. Policja aresztowała 20 osób.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala, władze jednak udaremniły atak. Ogółem w dniu wczorajszym odniosło rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

W odpowiedzi na areszty i rewizje.

KARACHI, 16.IV. (Pat). Policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując m. in. księgi rachunkowe.

W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszaniu 2 policjantów odniosło rany.

KARACHI, 16.IV. (Pat). W ciągu rozruchów, które miały tu miejsce dziś rano, jedna osoba została zabita, 7 zaś odniosło ciężkie rany. Prócz tego jest 26 lżej rannych. Po południu sytuacja zmieniła się na lepsze.

Dementi.

BOMBAJ, 16.IV. (Pat). Agencja Reutera stwierdza, że wiadomość o aresztowaniu sekretarza Ghandiego jest pozbawiona podstawy.

Nowy lot Zeppelina

nad wybrzeżem francuskiem.

BORDEAUX, 16.IV. (Pat). „Graf Zeppelin" nadał wczoraj o godz. 23.30 radjodepeszę, oznajmiającą, iż sterowiec przeleciał nad wybrzeżem francuskiem w kierunku Cap Ortegal.

Nad Sewillą.

SEWILLA. 16.IV (Pat). Sterowiec „Graf Zeppelin" krąży od godz. 13.10 nad miastem Sterowiec ma wylądować o godz. 15.

Protest niemieckiego Pen-Clubu

z powodu odwołania wystawy polskiej.

W związku z odwołaniem wystawy sztuki polskiej w Berlinie ze względów politycznych, oddział niemiecki Pen-Clubu powziął następującą uchwałę:

„Niemiecki oddział Pen-Clubu dowiaduje się ku swemu wielkiemu żalowi o fakcie odwołania zapowiedzianej w Berlinie wystawy sztuki polskiej, która miała być rekompensatą za zeszłoroczną wystawę grupy niemieckiej w Warszawie.

Niemiecki oddział Pen-Clubu ubolewa nad powiązaniem w tym wypadku motywów natury kulturalno-artystycznej z motywami natury politycznej i pragnie przy tej okazji oświadczyć ze swej strony, iż wymiana dóbr duchowych między narodami wydaje mu się niemniej ważnem zadaniem, jak wymiana wartości materjalnych.

Zdaniem odziału niemieckiego Pen-Clubu utrzymanie stosunków, opartych na wzajemności w dziedzinie czysto kulturalnej, winno być naczelną wytyczną i obowiązkiem.

Pen-Club, Oddział Niemiecki,
za zarząd
dr. Hans Martin Elster
dr. Walther v. Hollander".

Niezwykle zuchwały napad rabunkowy w Warszawie.

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś na placu Zamkowym w Warszawie przy ul. Podwale 1. W domu tym mieści się pralnia małżonków Wacława i Stanisławy Świrskich.

Około godz. 6, gdy w sklepie była tylko ekspedjentka Wanda Dubkowska, wszedł jakiś mężczyzna z rewolwerem i zażądał oddania pieniędzy. Przerażona Dubkowska straciła przytomność. Wówczas bandyta otworzył szufladę i zagarnął znajdujące się tam pieniądze, poczem niezatrzymany przez nikogo zbiegł.

Jak stwierdziły dochodzenia policyjne. bandyta miał towarzysza, który stał na ulicy na czatach. Przypuszczalnie był to karany już przestępca, ponieważ cały czas był w rękawiczkach, ażeby nie pozostawić odcisku palców.

Z dymem poszła cała wieś.

LWÓW, 16.IV. (Pat). Pożar, który wybuchł we wsi Cemerówka zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw, m. in. 7 domów mieszkalnych, 12 stodół i 8 budynków stajennych, wraz z zapasami zboża, narzędziami rolniczemi i odzieżą. Ogólne szkody wynoszą 300 tysięcy złotych.

Deutschtumsbund przed sądem.

BYDGOSZCZ, 16.IV. (Pat).Dzisiaj w piątym dniu procesu Deutschtumsbundu sąd przystąpił do przesłuchania świadków, zgłoszonych przez obronę, między innemi naczelnego redaktora „Katowitzer Ztg." dr. Krolla.

O godz. 11-tej rozpoczął odczytywanie swego orzeczenia przy drzwiach zamkniętych rzeczoznawca wojskowy major sztabu głównego Szaliński, poczem nastąpiła przerwa do godz. 5.50 po południu. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr. Kuzielowi. Oskarżyciel publiczny stwierdził, że działalność oskarżonych nietylko zawiera wszelkie cechy zarzucanych im przestępstw, ale o wiele je przekracza. Zarzuty swe z par. 129 k k podzielił oskarżyciel na cztery grupy: 1) obchodzenie ustawy o likwidacji, 2) naruszenie przepisów traktatu wersalskiego i ustaw polskich odnośnie opcji, 3) obchodzenie ustaw o zakładaniu i utrzymywaniu szkół publicznych, 4) nakłanianie nauczycieli szkół publicznych do naruszenia obowiązku zachowania tajemnicy służbowej.

Po wyczerpaniu stanu faktycznego co do powyższych zarzutów oskarżyciel zaznaczył, że chociaż konkretne czyny, których dopuścili się oskarżeni, nie są same przez się zagrożone sankcjami karnemi, to jednak ich kwalifikacja polega na tem, że dokonywał tych czynów związek, który brał je za cel i przedmiot swej działalności.

Prokurator podtrzymuje w całości swe oskarżenie co do zbierania informacyj dla rządu obcego państwa, mówi o porozumieniu się z organizacjami i związkami wojskowemi w Niemczech i o przeprowadzaniu ewidencji zamieszkałych w Polsce Niemców. Ewidencja ta, dostawszy się zagranicę, mogła na wypadek konfliktu stanowić ważny materjał pomocniczy dla państwa obcego. Dwaj z pośród oskarżonych dopuścili się zdrady dyplomatycznej, polecając podległym sobie organom przedstawić obcemu państwu pawne dane, które z uwagi na dobro Rzeczypospolitej nie powinny były dostać się do wiadomości obcego rządu.

Reasumując oskarżyciel publiczny wykazał, że twierdzenia oskarżonych o ucisku Niemców w Polsce są bezpodstawne, a działalność ich wyrosła głównie wskutek tolerancji władz polskich. Wkońcu prokurator wniósł o niestosowanie przy wymiarze kary okoliczności łagodzących i zażądał skazania Heidelecka, byłego kierownika Deutschtumsbundu, na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, dr. Scholtza — na 2 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia, Krausego — na rok i 9 miesięcy ciężkiego więzienia, a innych oskarżonych — na kary od półtora roku do 10 miesięcy.

Po przerwie 30-minutowej rozpoczęły się przemówienia obrońców, które potrwają prawdopodobnie do rana. Wyrok spodziewany jest w dniu jutrzejszym po południu.

Ofiara taternictwa.

ZAKOPANE, 16.IV. (Pat). W niedzielę 12 b. m. wyruszyła z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry grupa turystów: Bernard Cikiewicz, Antoni Konar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Glejszter. W niezwykle ciężkich warunkach, z powodu złej pogody, pozostali oni do wtorku rano, poczem we wtorek, ledwie żywi, wyruszyli do przełęczy pod Młynarzem.

Po dojściu do przełęczy rozwiązali linę i każdy, ratując się na własną rękę, wyruszył ku Żabim Stawom Białczańskim, skąd doliną z Białej Wody zmierzali ku Roztoce. Pierwszy do schroniska przybył Stanisław z Konarem, a dopiero później nadszedł Cikiewicz, który oświad., że Giejsztor pozostał przy Stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nimi.

Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością, dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Glejsztora. Poniżej Stawu Białczanego Niżniego, nad potokiem odpływowym, znaleziono już jednak tylko martwe zwłoki Giejsztora, który, jak się zdaje, padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia.

Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy.

O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe które przywiozło zwłoki do Zakopanego. Zbigniew Giejsztor liczył lat 27 i był słuchaczem politechniki warszawskiej.

Burzliwa demonstracja bezrobotnych w Niemczech.

Starcie komunistów z policją.

BERLIN, 16.IV. (Pat).W Raciborzu odbywała się dziś przed urzędem ubezpieczeń społecznych burzliwa demonstracja bezrobotnych.

Kilkutysięczny tłum demonstrantów pod wodzą komunistów zaatakował policję, zasypując ją gradem kamieni. Jednego z urzędników policji ciężko raniono. Kilku odniosło lżejsze rany. Policja zmuszona była do użycia pałek gumowych dla rozpędzenia tłumu.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Rybak — barbarzyńca

poniósł śmierć przy dzikiem głuszeniu ryb.

Mieszkaniec chutoru Kleszyno, położonego w gm. krzywickiej, pow. wilejskiego Stanisław Bujniewicz wbrew rozporządzeniom odnośnym przy połowie ryb stosował system wielce szkodliwy i niszczący gospodarkę rybną. Mianowicie Bujniewicz, posiadając zapas granatów ręcznych zapalał je i wrzucał do wody.

Wskutek eksplozji setki ryb ogłuszonych wypływało na powierzchnię, które następnie skrzętnie zbierał barbarzyńca, nie zwracając uwagi na to, że system ten dawał w wyniku zaledwie kilka większych ryb a natomiast niszczył cały zarybek i malutkie rybki, znajdujące się w promieniu eksplozji.

Otóż przy takiem rabunkowem połowie przed kilku dniami Bujniewicz sam siebie srodze ukarał, gdyż zapalonego granatu nie zdążył wrzucić do wody i ten rozerwał się w jego ręku.

Skutek eksplozji był fatalny, gdyż rozsypujące się dokoła odłamki żelaza rozerwały ciało Bujniewicza, powodując natychmiastową śmierć.

Nieudany napad bandycki.

Czterech zbirów wypłoszyła mała dziewczynka.

We wsi Naszkuńce, gm. koniawskiej, pow. wil.-trockiego gospodaruje z rodziną Adam Bader, uchodzący w okolicy za zamożnego.

Otóż ta opinja o Baderze skłoniła czterech bandytów do sięgnięcia po jego dobro, którzy w maskach na twarzach i uzbrojeni wkroczyli do mieszkania upatrzonej ofiary.

Bandyci, grożąc użyciem rewolwerów domagali się od steroryzowanego gospodarza wydania pieniędzy.

Bader uległby pewnie przemocy, lecz obecna w mieszkaniu kilkuletnia córeczka napadniętego, wystraszona najściem zbirów, wszczęła tak paniczny krzyk, że bandyci obawiając się interwencji wyrzekli się swych zamiarów i nic zdoławszy zrabować, pospiesznie wycofali się ze wsi.

Uwiadomione władze o niefortunnym napadzie wdrożyły energiczne śledztwo celem ujęcia bandytów.

Wieś Stajki pastwą płomieni.

Pożar zniszczył sześć gospodarstw, wyrządzając straty na 30000 zł.

Z Wilejki donoszą o strasznym w skutkach pożarze, który zniszczył wioskę Stajki, położoną w gm. wiazyńskiej.

Z nieustalonej narazie przyczyny ogień powstał w domu, należącym do gospodarza Antoniego Kuczki i niebawem strawił go doszczętnie.

Rozszalały żywioł przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania, aż wreszcie w płomieniach znalazła się cała wioska.

Wskutek pożogi zostali zrujnowani Antoni, Justyn i Krystyn Kuczkowie, którym spłonął wspólny dom mieszkalny i trzy stodoły z inwentarzem i ruchomościami, Piotr Krupski, Jan Władyko i Elżbieta Kibałko, stracili swe domy i zabudowania gospodarcze, jak stodoły, chlewy i spichrze.

Łączne straty sięgają 30.000 złotych.

Nadużycia sołtysa gromady.

Przez trzy lata przywłaszczał sobie wpływy podatkowe.

Stanowisko sołtysa gromady Zaleskiej, gm. i pow. brasławskiego od kilku lat pełnił mieszkaniec wsi Strudno, Izydor Woroniecki, który jak się teraz okazało swoiście pojmował swe obowiązki, gdyż sumy jakie wpłacali mieszkańcy gminy tyt. różnych podatków, przywłaszczał sobie.

Ażeby zatrzeć ślady nadużyć Woroniecki płatnikom nie wystawiał na pobrane pieniądze formalnych pokwitowań, a jedynie ograniczał się do odpowiednich adnotacyj na odwrocie nakazów płatniczych.

W ten sposób przez dłuższy czas, jak się okazuje od roku 1928, pomysłowy sołtys ukrywał przed władzami sumy zainkasowane od płatników, a ich samych podawał za zalegających w opłatach podatków.

Wreszcie malwersacje te wyszły najaw, a nieuczciwy sołtys pociągnięty został do odpowiedzialności.

W czasie śledztwa Woroniecki przyznał się, że sprzeniewierzenia te sięgają sumy 450 złotych.

Woroniecki osadzony został w więzieniu.

Na marginesie plagi pożarów

uwag kilka.

(Od własnego korespondenta z pow. święciańskiego).

Z nastaniem wiosny dzień w dzień na łamach „Kurjera Wileńskiego" notowane są wypadki pożarów, niszczących nieraz cały dobytek gospodarski. [illegible]

J. Trecki

ŚWIĘCIANY

+ **Jeszcze kilka uwag o porządkach świątecznych.** W odpowiedzi na korespondencję ze Święcian „Przejezdnego" i „Przymusowych kursistów na gruźlicę" [illegible]

Miejscowy.

+ **Przygotowania do obchodu rocznicy 3 Maja.** W dniu wczorajszym odbyło się tu, zwołane z inicjatywy organizacyj społecznych zebranie organizacyjne, na którem powołano Komitet z szerszych sfer społeczeństwa pod przewodnictwem p. dyr. Skurskiego i ustalono w ogólnych zarysach program uroczystości. [illegible]

WILEJKA

+ **Z działalności Komitetu Rodzicielskiego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Wilejce.** Komitet Rodzicielski Gimnazjum naszego, [illegible]

Obserwator.

Zamiast życzeń świątecznych.

P. wojewoda Władysław Raczkiewicz zamiast życzeń świątecznych składa 25 złotych na budowę Domu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Aresztowanie czerwonego sztabu w Wilnie.

Podejrzenia.

Już od dłuższego czasu funkcjonarjusze organów służby bezpieczeństwa w Wilnie zauważyli szereg osobników na których padało podejrzenie, że należą do spisku pod nazwą „Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi", który ma na celu obalenie w drodze rewolucji obecnego ustroju w naszym kraju.

W wyniku długiej i żmudnej pracy, prowadzonej niejednokrotnie dniami i nocami przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego w Wilnie przystąpiono do likwidacji tego spisku. Przewidywano, że w okresie przed 1 maja komuniści zgromadzą materjał agitacyjny w postaci szablonów dla robienia napisów na ścianach i parkanach oraz bibuły o treści wywrotowej, którąby rozrzucali na ulicach miasta.

Niespodziewane rewizje. Obfity łup.

W związku z tem w nocy z 15 na 16 b. m. przeprowadzono cały szereg rewizyj w mieszkaniach komunistów która dała nadspodziewane wyniki. Ujawniono skład z literaturą komunistyczną, który według orzeczeń biegłych należy do okręgowego komitetu K. P. Z. B. W koszach znaleziono paczki bibuły komunistycznej, widocznie świeżo otrzymanej od Kominternu wydawnictwa mińskiego. Po przeliczeniu bibuły okazało się jej około 80 tysięcy egzemplarzy. Są to różnobarwne ulotki o treści wywrotowej, odezwy i wydawnictwa perjodyczne, jak Czerwony Sztandar, Bolszewik i tp. Magazynierem tego bogatego składu okazał się student U. S. B. zamieszkały przy ul. Straszuna który pełnił obowiązki technika kompartji.

Pozatem ujawniono archiwum okręgowego komitetu K. P. Z. B., w którem znajdowało się przeszło 2.000 egzemplarzy wydawnictw komunist.

Współpraca K.P.Z.B. z Kominternem i komun. partją Niemiec.

W czasie wkraczania do wspomnianego mieszkania policji, w pokoju gdzie mieściło się archiwum, funkcjonarjusze wydziału śledczego zatrzymali gorliwie pracującego płatnego funkcjonarjusza Kominternu, sekretarza o. k. studenta U. S. B., który przygotowywał rękopis odezwy do drukarni. Ujawniony materjał dał najzupełniejszą podstawę do twierdzenia, że K. P. Z. B. utrzymuje stałą łączność z Kominternem, komunistyczną partją Niemiec na co wskazują wydawnictwa prasowe: Der Kampf, Rotes Gewerkschawschafts Biulletin i szereg innych. Pozatem ustalono, że Białorusko - Włościańsko Robotniczy Klub Poselski jest rzeczywiście na usługach Kominternu, co stwierdza znaleziony materjał.

Aresztowania.

W czasie rewizji u innych członków kompartji, zajmujących kierownicze stanowiska w t. zw. komitecie miejskim oraz u technika kompartji znaleziono niemniej obfity materjał, stwierdzający gorliwą pracę na rzecz Kominternu. Ogółem do rąk policji dostało się około 170.000 egzemplarzy odezw i wydawnictw perjodycznych oraz zatrzymano 18 wybitnych członków zajmujących kierownicze stanowiska w partji w tej liczbie 6 studentów U. S. B. Żydów.

Przerwana nić sztabu.

Trud i praca kierownika i funkcjonarjuszy wydziału śledczego w Wilnie dały więc wyniki nadzwyczajne, a tem bardziej dodatnie, że przerwana została nić partyjna sztabu z egzekutywą organizacji. Stanowi to gwarancję, że na dłuższy przynajmniej okres czasu robotnik i włościanin przestanie być oszałamiany demagogicznemi hasłami Kominternu. Zatrzymanych w chwili obecnej badają sędziowie śledczy.

Nazwisk ich narazie podać nie możemy.

Pierwsze posiedzenie Rady Związku Międzykomunalnego.

W dniu 15 kwietnia r. b. w sali obrad Rady Miejskiej m. Wilna odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady Związku Międzykomunalnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej. Zagaił posiedzenie p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił znaczenie jakie odgrywają w życiu publicznem związki międzykomunalne wogóle, związki zaś opiekuńcze w szczególności.

Znaczenie tych związków, wynika z tego, że w łonie rady tych związków mają możność bliższego bezpośredniego zetknięcia się przedstawiciele samorządu ziemskiego i miejskiego, co wpłynie dodatnio na zobopólne zrozumienie się przy realizowaniu wspólnych, a szczytnych zadań i obowiązków. Wkońcu p. wojewoda podkreślił, że na nowo zorganizowany związek spada wielce zaszczytna rola wzniesienia żywego pomnika niepodległości Państwa Polskiego w postaci Wojewódzkiego Domu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. P. wojewoda zakończył przemówienie wzmianką, że zamierza w czasie najbliższym wystąpić do władz centralnych z wnioskiem o nadanie związkowi charakteru korporacji prawa publicznego i życzył Radzie owocnych prac ku dobru całego społeczeństwa.

Następnie do chwili wybrania przez Radę prezesa Związku p. wojewoda powołał na przewodniczącego gospodarza miasta p. prezydenta Józefa Folejewskiego.

Na tem posiedzeniu Rada Związku rozpatrzyła i uchwaliła projekt regulaminów obrad Rady i regulaminu wyborczego oraz dokonała wyborów zarządu Związku przyczem w skład zarządu zostali wybrani: p. Bronisław Wędziagolski na prezesa Związku, p. Marja Iwaszkiewiczowa na wiceprezesa, p. dr. Stefan Brokowski na członka zarządu. W skład komisji rewizyjnej Związku zostali wybrani: p. starosta Radwański na przewodniczącego komisji, p. starosta Jankowski na zastępcę przewodniczącego i na członków p. p. Żyliński, Jacobini i starosta de Tramecourt. Pozatem rada powołała komisję budowlaną w składzie pp. prezydenta Folejewskiego, dr. Maleszewskiego, inż. Jensza, dr. Łukowskiego, Marsona i Domaniewskiego. Po ukonstytuowaniu się władz i organów Związku Rada jednogłośnie uchwaliła: 1) określić wysokość udziałów członkowskich w kwocie 1 proc. (dla gminy m. Wilna 1) 2 procent globalnej sumy rocznych budżetów zwyczajnych z wydzieleniem wydatków na dział drogowy. 2) Zwiększyć reprezentację gminy m. Wilna w Radzie do ogólnej ilości 8 członków (dotychczas według statutu było 6 członków). 3) Wyniosła deklaracyjną uchwałę w sprawie przyjęcia na członka Związku Międzykomunalnego Święciańskiego Powiatowego Związku Komunalnego. 4) Udzieliła zarządowi upoważnienia do podpisywania dokumentów o charakterze zobowiązań finansowych i do czasu opracowania regulaminu określiła wypadki, w których zarząd jest upoważniony do stanowienia za Radę Związku. 5) Rozpatrzono i uchwalono preliminarz budżetowy Związku na rok 1930-31, który po stronie dochodów i wydatków bilansuje się kwotą 404.000 zł.

Budżet związku ma charakter wybitnie inwestycyjny, ponieważ 98 proc. pochłaniają wydatki, związane z budową Domu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wydatki administracyjne Związku sięgają zaledwie 2 proc. budżetu.

Siedziba Zarządu Związku jak i jego biuro będą się mieściły w lokalu Magistratu m. Wilna, ul. Dominikańska 2. Biuro Związku będzie czynne codziennie w godzinach wieczornych od 6 do 8. Korespondencję do Związku należy adresować „Wileński Związek Opiekuńczy", dla depesz, kierowanych do Związku będzie używany skrót „W. Z. O.".

KRONIKA

Czwartek 17 Kwietnia

Dziś: Roberta i Aniceta.

Jutro: Bogumiła W.

Wschód słońca—g. 4 m. 37

Zachód —g. 18 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 16 IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 752

Temperatura średnia: + 10° C

najwyższa: + 15° C

najniższa: + 9° C

Opad w milimetrach: 0,2

Wiatr przeważający: południowo-wschodni.

Tendencja barom.: spadek.

Uwagi: pochmurno, rano i popołud. deszcz.

MIEJSKA

— **Kiedy wejdzie w życie nowy budżet miasta.** Prace Komisji Finansowej nad rozpatrywaniem projektu preliminarza budżetowego na rok 1930/31 posunęły się ostatnio naprzód. Strona dochodowa nowego budżetu, jak również większa część przewidzianych wydatków została już na Komisji Finansowej rozpatrzona. Mimo to nie należy oczekiwać uchwalenia budżetu przez Radę Miejską przed upływem połowy maja b. r.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1909-go.** Władze administracyjne zarządziły w okresie od 2-go maja do 27 czerwca włącznie powszechny przegląd poborowych rocznika 1909 oraz zaciąg i przegląd ochotników, urodzonych w latach: 1910, 1911 i 1912.

W myśl powyższego zarządzenia do przeglądu winni się stawić: a) wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1909, posiadający obywatelstwo polskie, jak również i ci, którzy choć nie są uważani za obywateli polskich, lecz stale zamieszkują na obszarze województwa wileńskiego i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającemi ich obcą przynależność państwową.

Od obowiązku stawienia się do przeglądu wolni są ci poborowi rocznika 1909, którzy odsłużyli w wieku przedpoborowym ochotniczo całkowity ustawowy okres czynnej służby wojskowej.

Pozatem do stawiennictwa obowiązani są poborowi roczników 1907 i 1908-go, którzy na poborze głównym w roku 1927 uznani zostali za tymczasowo niezdatnych do czynnej służby wojskowej (kategorja B). Obowiązek stawiennictwa rozciąga się również na mężczyzn będących w wieku poborowym i podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu (rocznik 1907 i 1908), którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru oraz mężczyźni urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912, którzy złożyli podania do właściwych P. K. U. o przyjęcie do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników.

Podania o odroczenie czynnej służby wojskowej — (jedyni żywiciele rodziny, właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych, osoby odbywające studja teoretyczne i praktyczne) mają być wnoszone do starostwa grodzkiego, względnie urzędu gminnego (o ile poborowy zamieszkuje na prowincji) nie później jak w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojsk.

Podania o ponowne przyznanie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych mają być wnoszone sposobem jak wyżej, nie później jednak jak do 1 lipca tego roku, w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

— **Podatek wojskowy.** Z dniem 1 kwietnia b. r. weszły w życie nowe przepisy dotyczące podatku wojskowego przewidzianego w ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

Podatek ten opłacają przeniesieni do rezerwy po 5 miesięcznej służbie wojskowej albo jedyni żywiciele rodzin, uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu (kat. „C" i „D"), uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. „E").

Wolni są od podatku wojskowego korzystający z dobroczynności publicznej; uznani za zupełnie niezdolnych nietylko do służby ale i do żadnej pracy fizycznej i umysłowej: ci, którzy w czasie wojny wstąpili do wojska jako ochotnicy a potem uznani zostali za niezdolnych.

Wysokość podatku wojskowego wynosi 10 zł. rocznie od zupełnie niezdolnego do służby (kat. „E"), 15 zł. od przeniesionych do pospolitego ruszenia bez broni (kat. „D") i 20 zł. od przeniesionych do pospolitego ruszenia z bronią (kat. „C").

Pozatem pobiera się podatek wojskowy w postaci dodatku do podatku dochodowego. Dodatek ten z wyjątkiem uposażeń służbowych i emerytur określa się według stawki przypadającej od rodzaju dochodu w wysokości od 10 do 20 proc. stawki podatku dochodowego.

Wymiar i pobór podatku wojskowego uskuteczniają władze skarbowe.

SPRAWY SZKOLNE

— **I Zjazd Maturzystów gimn. im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie z r. 1925** odbędzie się w dniach 26 i 27 kwietnia b. r. Komitet Zjazdu prosi wszystkich Kolegów o przybycie do lokalu gimnazjum o godz. 6 po poł. (punktualnie) na zebranie organizacyjne Zjazdu, którego porządek dzienny będzie mniejwięcej taki: 1) wybór prezydjum, 2) sprawozdanie Komitetu Zjazdu, 3 uchwalenie części oficjalnej Zjazdu, 4) ostateczne uchwalenie programu, 5) finanse, 6) wolne wnioski. Następnie wszystkich uczestników Zjazdu i Sz. Gości Komitet prosi o przybycie w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 do kaplicy gimnazjum na Mszę św., po której odbędzie się akademja.

Z KOLEI

— **Sprawa okręgowych biletów miesięcznych i 15-dniowych.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa otrzymała okólnik ministerstwa komunikacji, wyjaśniający sprawę okręgowych biletów miesięcznych i 15-dniowych. Bilety te w formie książeczki z fotografją ważne są na wszystkich linjach kolei państwowych, na pociągi pasażerskie, osobowe i pośpieszne we wszystkich kierunkach.

W dotychczasowej praktyce bilety miesięczne i 15-dniowe sprzedawane były tylko przez Dyrekcję Kolejową. Obecnie władze kolejowe zezwoliły we wspomnianym okólniku na sprzedaż tychże biletów na większych stacjach kolejowych, w biurach „Orbisu" i T-wa Wagonów Sypialnych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Dziesięcioletni jubileusz istnienia Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów.** W roku bieżącym przypada 10-letni jubileusz istnienia Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B. w Wilnie. W związku z tem na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu Stowarzyszenia omawiano sprawę godnego uczczenia tego jubileuszu. Uchwalono urządzić cały szereg imprez i wydać specjalną gazetkę poświęconą historji powstania Stowarzyszenia oraz jego działalności. Gazetka wyjdzie jako dodatek do „Trybuny Akademickiej (organ Komitetu Wykonawczego Związku Stowarzyszeń Studentów Żydów w Polsce") w Warszawie.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Przyjazd uczonych litewskich z Kowna.** Bawią w Wilnie prof. Michał Biržyszka z rodziną, prof. Pakształ i B. Sruoga, którzy uzyskali pozwolenie na przyjazd do Wilna podczas feryj świątecznych w celach naukowych.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Białorusini również czczą rocznicę W. Ks. Witolda.** Białoruski komitet obchodu 500 letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda wyłonił komisję, złożoną z ks. Adama Stankiewicza, sen. Bohdanowicza i posła Jeremicza, która ma na celu porozumienia się z litewskim komitetem obchodu uroczystości witoldowych w sprawie wspólnego obchodzenia jubileuszu W. Ks. Witolda przez Białorusinów i Litwinów, zamieszkałych w Polsce.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Niefortunny występ delegata warszawskiego.** Onegdaj w żydowskiem gimnazjum matematyczno-przyrodniczem odbyła się uroczystość otwarcia wystawy żydowskich szkół świeckich w Polsce. Wystawę zorganizował Centralny Komitet Oświatowy (CBK) w Wilnie. Na uroczystość tę przybyli m. in. pp. Kurator Okręgu Szkolnego, Starosta wileński, przedstawiciele samorządu i wielu reprezentantów miejscowego społeczeństwa.

Wobec zapełniającej salę publiczności wygłosili przemówienia: pp. Wirgili Kahn, dr. Kowarski, sen Szabad oraz Sz. Mendelson z Warszawy.

Ten ostatni poruszył w ostrych słowach stosunek władz rządowych do szkolnictwa żydowskiego i wyraził protest przeciwko polityce władz wobec szkolnictwa mniejszości narodowych. Podczas przemówienia p. Mendelsona powstał z miejsca Kurator Okręgu Szkonego, oświadczając, że nie może nadal pozostać na uroczystości, poczem demonstracyjnie opuścił salę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Tydzień Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** Zwyczajem przyjętym od chwili powstania Państwa Polskiego pan minister Spraw Wewnętrznych zezwolił w roku 1930 Polskim Towarzystwom Oświatowym pracującym na całym terenie Rzeczypospolitej w tygodniu od dnia 3-go maja do 9-go maja włącznie urządzać zbiórki i inne imprezy dochodowe na cele oświatowo-kulturalne. W Wileńszczyźnie tydzień ten należy zatem wyłącznie do Polskiej Macierzy Szkolnej Z. wsch.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Koła Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki** w Wilnie podaje do wiadomości członków Koła, iż doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła odbędzie się w piątek, 25 kwietnia r. b. o godz. 5 pp. w lokalu Koła przy ul. Turgielskiej 12.

RÓŻNE

— **Gość z Estonji.** Wczoraj wieczorem pociągiem ryskim przybył do Wilna asystent znakomitego profesora przy uniwersytecie w Dorpacie Pussepa, znany hypnotyzer z Instytutu Psychotechnicznego w Dorpacie dr. med. E. Kirszenberg.

Dr. Kirszenberg wygłosi w Wilnie dwa odczyty o wpływie hypnozy. Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek 18 b. m. w sali Klubu Przemysłowo-Handlowego, drugi zaś w sobotę 19 b. m. w Teatrze Nowości (d. Palace).

— **Zarząd Komitetu Charytatywnego walki z żebractwem i Społecznej pomocy biednym** zwraca się z usilną prośbą do społeczeństwa o łaskawe składanie ofiar na rzecz Komitetu, który dąży do całkowitego zlikwidowania żebractwa w naszem mieście i znaczną część swoich zamierzeń już urzeczywistnił. Gdyby każdy z P. T. Obywateli miasta Wilna zechciał w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia powstrzymać się od picia wódki i piwa, palenia papierosów i cygar, a pieniądz na ten cel wydawany łaskawie ofiarował na najbiedniejszych naszego miasta, którzy są zmuszeni wyciągać rękę do ofiarności publicznej, jakaż znaczna suma mogłaby się zebrać na planową pracę całkowitego usunięcia żebractwa z ulicy. Zwracamy się w szczególności z naszą prośbą do młodzieży, w której sercu znacznie czulszem na wszystko, co szlachetne, mamy nadzieję znaleźć skuteczniejszy oddźwięk naszego kołatania do ofiarności publicznej.

Ofiary przyjmuje nasza Redakcja oraz biuro Komitetu (Metropolitalna 1) od godz. 11—1.

— **Rozwój szpitalnictwa.** Z dniem 1 kwietnia Wydział Zdrowia Wil. Urz. Wojew. przejął od Sejmiku Wileńsko-Trockiego prowadzenie szpitala w Trokach i rozszerzył jego pojemność do 40 łóżek. Zamiast tego Sejmik Wileńsko-Trocki otwiera dwa nowe szpiatle: w Szumsku i Olkienikach po 15 łóżek każdy.

W dniu 15 b. m. naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Rudziński przeprowadził szczegółową inspekcję przejętego szpitala, mając na celu wyjaśnienie koniecznych potrzeb i rozmiarów niezbędnego remontu. Prace remontowe rozpoczną się wkrótce po świętach Wielkanocnych.

W czasie swej bytności w Trokach p. dr. Rudziński przeprowadził jednocześnie inspekcję tamtejszych piekarń i zakładów fryzjerskich, przyczem winni nieprzestrzegania obowiązujących przepisów sanitarnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— **O czystość papieru do opakowania w sklepach spożywczych.** Wobec stwierdzenia że nie zawsze sklepy sprzedające artykuły spożywcze używają do opakowania towaru papieru odpowiedniego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało polecenie, by władze sanitarne kontrolowały czy przy pakowaniu artykułów żywnościowych przestrzegane są przepisy higieniczno-sanitarne, Wymaganem będzie, by papier w sklepach był na rolkach odrywany w miarę potrzeby. Papier arkuszowy musi być zakryty, by się nie kurzył, a sprzedawca będzie musiał mieć pod ręką gąbkę z wodą, aby przy pakowaniu nie pomagać sobie zapomocą ślinienia palców.

— **Podziękowanie.** Za wygłoszenie odczytów na temat „Ochrona macierzyństwa" przez p. adw. Sienkiewiczównę i p. profesora U. S. B. Dr. Siengalewicza Zarząd Rodziny Wojskowej składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

ZABAWY

— **Dwie Wielkie Zabawy Taneczne połączone z miłemi niespodziankami.** Komisja kulturalno-oświatowa przy Związku Zawodowym Drukarzy m. Wilna w lokalu własnym przy ul. Baksztа Nr. 8 urządza w dniach 20 i 21 kwietnia b. r. Dwie Wielkie Zabawy Taneczne połączone z miłemi niespodziankami. Dochód przeznacza się na cele kulturalne.

Początek zabaw o godz. 9-tej wiecz.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Repertuar świąteczny. Niedziela 20-go b. m.** o godz. 8 w. „Broadway". **Poniedziałek 21-go b. m.** g. 3.30 „Krakowiacy i Górale" (ceny zniżone), g. 8 w. „Broadway". **Wtorek 22 b. m.** g. 8 w. „Broadway".

— **Teatr Miejski Lutnia. Dzisiejszy koncert religijny.** Dziś o godz. 7 w. w Teatrze Miejskim Lutnia odbędzie się wielki koncert religijny. W wykonaniu bogatego programu biorą udział orkiestra pocztowa pod dyr. Stachacza, chór pocztowy pod kierownictwem Juszkiewicza, oraz wybitni soliści: Oszurkówna, Korwin-Kurkowska, Niedzielko, Wiatr-Łącki, Zawadzki i E. Juszkiewicz. Ceny miejsc zniżone. Zainteresowanie się publiczności wielkie.

— **Repertuar świąteczny. Niedziela 20-go b. m.** o godz. 8 w. „Błędny bokser" W. Smólskiego. **Poniedziałek 21-go b. m.** godz. 3.30 „Gdybym chciała" (ceny zniżone), godz. 8 w. „Błędny bokser" W. Smólskiego. **Wtorek 22 b. m.** g. 8 w. „Błędny bokser" W. Smólskiego.

— **Arrau w Teatrze na Pohulance.** Słynny wirtuoz pianista Claudio Arrau wystąpi poraz ostatni we środę 23 b. m. Koncert fenomenalnego artysty wzbudził ogromne zainteresowanie. Sprzedaż biletów odbywa się z wielkiem ożywieniem w kasie zamawiań w Teatrze Lutnia od 11—9 w.

RADJO

CZWARTEK, dnia 17 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i odczyt dla gospodyń z Warszawy. 15.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Rewolucja francuska, 2) Adam Asnyk. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka religijna. 17.00: Język niemiecki. 17.15: Wśród książek. 17.40: IX Symfonja L. van Beethoven (z „Hymnem do Radości"). 19.05: Pogadanka radjotechniczna. 19.30: Słuchowisko i koncert religijny, po koncercie komunikaty z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 18 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.55: Program dzienny. 17.00: Odczyt dla maturzystów „Powstanie listopadowe". 17.20: „Wielki piątek" pogadanka dla dzieci. 17.45: Koncert pasyjny z Krakowa. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 110". 19.40: Program na sobotę, rozmaitości i sygnał czasu. 20.00: Wieczór Wielkopiątkowy.

Nowinki radjowe.

WARTO POSŁUCHAĆ!

Dzisiejszy koncert (o godz. 16.15) muzyki gramofonowej, oraz o godz. 17.40 IX Symfonji Beethovena w wykonaniu Londyńskiej orkiestry symfonicznej. Słowo wstępne wygłosi dyr. Hulewicz.

ZWRACAMY UWAGĘ

na wieczór wielkopiątkowy w dniu 18 b. m. o godz. 20.00 transmitowany z Warszawy.

ORAZ NA TRANSMISJĘ Z KRAKOWA

Rezurekcji z Katedry na Wawelu w dniu 19 b. m. (sobota) o godz. 18.00.

RADJO W BUDŻECIE FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Do budżetu francuskiego min. roln. na rok 1930 wstawił rząd sumę 70 miljonów fr. na radjo. Suma ta ma być zużytkowana nie na rozszerzenie sieci radjowej, ale na rozpowszechnienie odbiorników radjowych na wsi, celem robienia propagandy rolnictwa. Stacje radjowe będą obowiązane dawać odczyty rolnicze, komunikować ceny rynkowe na ziemiopłody, prognozy pogody i t. p.

SOWIECKIE ECHA.

Moskiewska prasa radjowa podnosi alarm z powodu zbyt wielkiej ilości stacyj nadawczych, pracujących jednocześnie w Moskwie, co utrudnia odbiór zwykłym śmiertelnikom. Jednocześnie pracuje w samej Moskwie 5 stacyj długofalowych. Prócz tego pracuje kilka stacyj telegraficznych długofalowych doświadczalnych, kilka stacyj nadawczych krótkofalowych (mowa tylko o stacjach o dużej mocy), kilkanaście stacyj telegraficznych, krótkofalowych, długofalowy telefoniczny nadajnik „TASS'a" i inne.

KINA I FILMY

PIERWSZY „DŹWIĘKOWIEC" POLSKI.

Kino „Helios" wystawiło film dźwiękowy „Moralność Pani Dulskiej". Jest to film nakręcany jako niemy i później „dosynchronizowany". Jak to zrobiono? Poprostu nagrano w atelier Tow. „Syrena Record" w Warszawie kilka płyt gramofonowych, starając się aby ich dźwięki odpowiadały odpowiednim obrazom ekranu. Wypadła ta synchronizacja znośnie. Wprawdzie w jednem miejscu pies trochę zawcześnie zaczyna szczekać nie czekając aż się jego obraz ukaże na ekranie, no, ale to tylko pies... można mu ostatecznie taką „niepowściągliwość" darować.

Głosy ludzkie wychodzą względnie czysto w porównaniu z wieloma amerykańskiemi dźwiękowcami, gdzie (zwłaszcza kobiecych!) ich spokojnie słuchać nie można. Spore zastrzeżenia można mieć co do ich „rozlokowania". Są to przeważnie urywane zdania odzywające się dość niespodziewanie i często ni w pięć ni w dziewięć. Najlepiej i dźwiękowo i ekranowo wypadła scena oberka na zabawie dożynkowej. Ilustracja muzyczna jest jakiemś pot-pourri, zbieraniną najrozmaitszych utworów co do charakteru i pochodzenia, w której jej twórca, a raczej zbieracz, p. Rożycki umieścił swój leitmotiw (zdaje się, że walc z „Casanowy"), jak głosi afisz. Nie wiem czy to ta właśnie, ale powtarza się tam ciągle nieznośnie monotonna, utrapiona jakaś melodja, która zamiast stwarzać nastrój (jak to cudownie czyni w „Weselu" melodja „miałeś chamie złoty róg...") —męczy i denerwuje słuchacza.

Tyle o fonetycznej stronie pierwszego polskiego dźwiękowca.

Teraz o „wizualnej stronie" „Moralności p. Dulskiej". Tak to już niestety jest, że o polskich filmach, żaden polski, nieco bystrzejszy ich obserwator nie może mówić, żeby nie zakląć szpetnie i nieraz. Znów oto zrobiono obrzydliwe, naturalistyczne, trywjalne kinodramidło z nonsensowym galimatjasem akcesorjów, z których trudno poznać czy rzecz się dzieje teraz czy przed wojną. Rozumiemy, że niepodobna obciążać filmu brzydkiemi i śmiesznemi przedwojennemi strojami, ale trzeba w tem zachować jakiś umiar i nie umieszczać takich idjotycznych nonsensów, jak obcinanie włosów służącej przez Dulską etc. Najlepiej zaś wpakować te tematy do lamusa i nie tykać ich zupełnie. Dosyć już mamy tej przedwojennej kołtunerji.

Czy to brak w współczesnej Polsce tematów? Nota-bene — palących swą aktualnością, tematów jasnych, pogodnych, żywych? Pocóż się grzebać w tej cuchnącej starzyźnie? Nie. To tylko zatrważająco niski jest poziom intelektualny i artystyczny naszych realizatorów filmowych, rozpaczliwy brak talentów. Winę ponoszą tu w ogromnej mierze nasi literaci, którzy w swojej znacznej większości uważają kino za coś zbyt podłego, aby się mieli niem zajmować, nawet wtedy gdy biorą honorarja za sfilmowane swoje utwory. Umieją jednak podnosić wielki krzyk oburzenia gdy im ten i ów nieuk (w najlepszym razie ze średniem wykształceniem) „reżyser" vel „realizator" filmowy zniekształci potwornie ich dzieło w ekranowej przeróbce. Wielki czas by ludzie z kulturą i talentem, zamiast biadać „po próżnicy", zbliżyć się do tej quantité negligeable, poznali ją należycie i rozpoczęli swoją artystyczną i inną interwencję wszelkiemi godliwemi środkami i wpływami. Może wtedy polska kinematografja przestanie być jednem wielkiem nieporozumieniem, na które szkoda czasu, pieniędzy i ludzi.

Aż żal potrzeć na takich utalentowanych aktorów jak Marta Flantz, Dela Lipińska, Batycka, Chaveau, Wesołowski, Lisowski, Dymsza i inni, kręcących się (ciągle w najrozmaitszych negliżach) niewiadomo poco w tem trywialnem głupstwie zatracającem całkowicie myśl autorki pierwowzoru. Parę momentów artystycznych i kinowych ginie niepostrzeżenie w tłumie różnych, naturalistycznych obrzydliwości, podkreślających ten stek brudów, świństw i szelmostw, który wypełnia treść filmu.

Nie wiem czy który z moich czytelników domyśla się jak przykrą dla mnie czynnością jest pisanie o naszych filmach. Już nie marzę o superlatywach ale chciałbym móc choćby najbardziej powściągliwe pochwały umieszczać a tu trzeba ciągle „rżnąć" i rżnąć bez miłosierdzia. Doprawdy — ręce opadają ze zniechęcenia. Pozostaje tylko uzbroić się w cierpliwość nie tracąc nadziei jakiejś odmiany obecnego stanu rzeczy w możliwie niedalekiej przyszłości. (sk)

NA WILEŃSKIM BRUKU

Kanonada na ul. Filareckiej. Żandarmi odpędzili napastników usiłujących odbić dezertera.

We wtorek patrol żandarmerji przeprowadzał aresztowanego dezertera Stanisława Sakowicza.

Kiedy eskortujący znaleźli się na ul. Filareckiej wprost domu Nr. 41 nieznani mężczyźni obrzucili żandarmów kamieniami, usiłując najwidoczniej odbić aresztowanego.

W odpowiedzi żandarmi oddali szereg strzałów rewolwerowych, wobec czego nieznajomi zbiegli.

Od strzałów nikt szwanku nie poniósł.

Wśród głębokiego snu pozbawiony został garderoby.

W nocy z 15 na 16 b. m. do mieszkania Wacława Karpowicza (ul. Pohulanka 25) w czasie jego snu przez okno wdarli się niewykryci sprawcy, którzy tą drogą zabrali garderobę, łącznej wartości 760 zł.

Złodzieje ujęci na gorącym uczynku.

Jadwidze Taraszkiewiczównie (ul. Ceglana 20) wykradł jej sublokator Jan Raczko naczynia kuchenne. Policja skradzione rzeczy odebrała od sprawcy, a jego samego pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

— Na strychu domu Nr. 15 przy ul. Garbarskiej schwytany został „pajęczarz" w chwili gdy zamierzał skraść rozwieszoną bieliznę Geni Kontorowicz.

Złodziejem jest Franciszek Urbanowicz, zamieszkały przy ul. Garbarskiej Nr. 11.

— Kieszeń Anastazji Ryslukowej, czyniącej zakupy na rynku Łukiskim usiłowała opróżnić z zawartości znana policji „doliniarka" Elżbieta Maciejewska, zamieszkała przy ul. Bakszta Nr. 2.

Złodziejką zajęła się policja.

Ślusarz kolejowy przywłaszczycielem węgla.

Stwierdzono, iż ślusarz wodociągu kolejowego Józef Wojciszkowicz (Raduńska 40) pobarny ze składu opałowego na użytek wodociągu węgiel wagi 10 tonn przywłaszczył sobie.

Kolej ocenia stratę na 600 zł.

Wypadki za dobę.

Od dnia 15 do dnia 16 b. m. zanotowano ogółem 54 wypadki, w czem: kradzieży 9, opilstwa 12, przekroczeń admin. 22.

Giełda warszawska z dn. 16.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89½—8,91½—8,87½
Belgja	124,53—124,84—124,22
Holandja	358,70—359,60—357,80
Londyn	43,37¾—43,48½—43,27
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Paryż	34,98½—35,07—34.90
Praga	26,41—26,47—26,35
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Szwajcarja	172,90—173,33—172 47
Wiedeń	125,66—125,97—125,35
Włochy	46,77—46,89—46,65
Berlin w obr. pryw.	212,86

PAPIERY PROCENTOWE:

Premjowa dolar.	75,50—75,25
5% kolejowa	50,50—51,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94.00
To same 7%	83,25
7% ziemskie dolarowe	75,00
4½% warszawskie	55,00
5% warszawskie	58,50—58,25
8% warszawskie	76,75—77,00—76,75
8% Częstochowy	66,75
10% Lublina	80,00
10% Siedlec	79,00

AKCJE:

Bank Polski	168,75—169,00
Siła i Światło	102.50
Chodorów	146.00
Cukier	26,00—26,25

Ogłoszenie o przetargu.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego ogłasza niniejszem nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na budowę opór betonowych (dwa przyczółki i dwa filary) mostu drogowego przez rz. Dziśnę w m. Szarkowszczyźnie na drodze woj. N. Pohost — Szarkowszczyzna o ogólnej ilości robót betonowych 892 m³.

Potrzebny materjał dla budowy opór mostowych, jak to cement, piasek, tłuczeń, materjał leśny, żelazo—zostanie wydany na miejscu robót przez Wydział Powiatowy.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 12-ej w południe w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny Nr 2, pokój Nr 87.

Pisemne oferty winne być złożone najpóźniej w tymże dniu do godziny 12-ej w południe w kancelarji Oddziału Drogowego Dyrekcji Robót Publicznych, pok. Nr. 86.

Oferty winne zawierać:

1. Wypełniony ślepy kosztorys z podpisem oferenta.
2. Deklarację ofertową z oświadczeniem, że znanym oferentowi warunkom technicznym poddaje się bez zatrzeżeń.
3. Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Rozpoczęcie robót winno nastąpić najpóźniej 15 maja 1930 roku. Ostateczny termin wykonania robót betonowych 1-go października 1930 r.

Projekt mostu i opór, warunki i przepisy techniczne, oraz ślepy kosztorys są do przejrzenia w godzinach od 12-ej do 13-ej w pokoju Nr 88 Dyrekcji Robót Publicznych.

Firmy, stające po raz pierwszy do przetargu w Dyrekcji Robót Publicznych winne wykazać się dowodami zarejestrowania firmy.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

91/VI/1356-1 **Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego.**

Przetarg ofertowy.

Zarząd Budowy Kolei Państwowej Bydgoszcz—Gdynia ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę 216.72 m³ mostownic i 83.70 m³ desek różnych wymiarów dla mostów kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Oferty należy wnieść w terminie do dnia 25 kwietnia 1930 r. do godziny 15 do Zarządu Budowy Kolei Państwowej Bydgoszcz—Gdynia w Bydgoszczy, Plac Wolności Nr. 1 w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na dostawę mostownic i desek dla Zarządu Budowy Kolei Bydgoszcz—Gdynia".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 kwietnia 1930 r. o godz. 11.

Cena przetargowa ma być podana za metr³.

Do oferty należy dołączyć wadjum według przepisów Ministerstwa Skarbu w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Oferent winien zaznaczyć w składanej ofercie, że znane mu są Ministerjalne Warunki Techniczne na dostawę mostownic i desek, oraz Warunki Ogólne dostawy, obowiązujące przedsiębiorców i dostawców na budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Zarząd Budowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Budowy Kolei Państwowych Herby — Inowrocław i Bydgoszcz — Gdynia w Bydgoszczy, Plac Wolności Nr. 1 w godzinach urzędowych, gdzie są do przejrzenia i otrzymania specyfikacje wymiarów.

1335 **Wydział Zasobów.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3 Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski